Rocznik XIX. Kraków, 22 października 1911. Nr. 43.

„GŁOS LUDU“

i

„NOWY DZWONEK“

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 hal. za wiersz, lub jego miejsce drobnym drukiem w jednej szpalcie

Największy skład

przyborów kościelnych i artykułów dewocyjnych

Szaty kościelne, materyały lyońskie, kielichy. dzwonki, różańce, obrazki, figurki, medaliki. krzyżyki etc. po cenach możliwie niskich w wielkim wyborze.

Poleca: Na łaskawe żądanie wzory i przedmioty przesyłam do wyboru. Poleca:

KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS

przedtem St. Przybylski.

Kraków, Rynek główny Linia A-B. L. 46|5.

Wyborny miód

pszczelny kuracyjny lipcowy rarytas miodoborów z własnej pasieki 5 kg. puszka K. 7. — Miód patoka 5 kg. puszka K. 6·30. — Wyborny miód do picia 5 kg. gąsiorek K. 6·20. Wysyła za zaliczką:

I. M. Farba–Podhajce 49.

Jesteś chory?

za darmo

wyjaśnię każdemu, w jaki sposób wyleczyłam się z długo trwającej choroby piersiowej (gruźlicy, zapalenia i astmy). Za skutek ręczę. Nie żądam żadnego wynagrodzenia. Czynię to dlatego, ponieważ postanowiłam to sobie w czasie, kiedy stan mój powszechnie uważano za beznadziejny — i jeżeli znajdę środek, który mnie uzdrowi, podam o nim ogłoszenie własnym kosztem do wszystkich pism publicznych.

Pi F. Krzižkova

Praha II Nr. 2007.

4.000

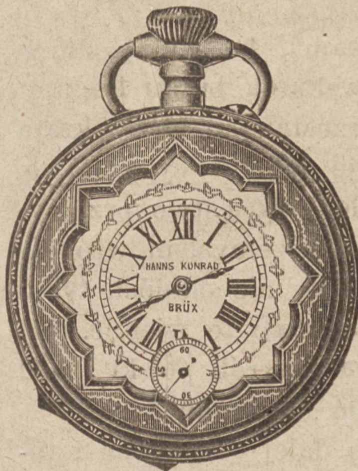
odbitek stale użytecznych przedmiotów i podarunków różnego gatunku znajduje się w moim najnowszym Głównym Katalogu, który na żądanie każdemu darmo i opłatnie przesyła.

JAN KONRAD

C. i k. nadworny dostawca

w BRÜX Nr. 786 (Czechy).

Doświadczone pewne zegarki



z rzetelną 3 letnią gwarancyą piśmienną. Nr. 4010. Niklowy zegarek remontoar „Fantazya“ w porządnych kopertach, z dobrym znakomicie wyregulowanym werkiem niklowanym, idącym w kamieniach

kor. 7·50.

Nr. 4139, ten sam w prawdziwie srebrnych kopertach o złoconym werku mostk. idącym w kamieniach **kor. 11.** — **Niema ryzyka.** — Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką przez

Pierwszą fabrykę zegarów

HANNS KONRAD

C. i k. nadworny dostawca

w Brüx, Nr. 770 (Czechy).

Katalog główny z około 4.000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Rozszerzajcie

„Głos Ludu“ i „Nowy Dzwonek“

między znajomymi.





FABRYKA

Wyrobów z bronzu

i srebra

naczyń kościelnych

Posiada na składzie wielki wybór gotowych **kielichów, Monstrancyi, Lichtarzy, Kandelabrów, Krzyżów** itp. i sprzedaje takowe po nader przystępnych cenach. Wyzłaca, srebrzy, bronzuje stare zużyte naczynia z gwarancyą, posiada własną odlewarnię i jest w możności wykonywać zamówienia bez konkurencyi.

Wykonuje zarazem na zamówienie świeczniki elektryczne i t. d.

Franciszek Kopaczyński

Kraków, ul. Bracka l. 2.

Na żądanie wysyła cenniki ilustrowane gratis.



Prima Solinger Brzytwa

kuta z najlepszej angielskiej stali, ręcznie ostrzona,



z włosu obciągane, gotowe zaraz do użytku — Każdą brzytwę dostarcza się w pięknym pudełku.

Nr. 8701 czar. pol. rączka 1|4 w głąb ostrz. 4|8 szer. m. futerał K 1·70
„ 8703 „ „ „ 3|4 „ „ „ 4|8 „ „ „ K 2·50
„ 8704 „ „ „ 1 „ „ „ 4|8 „ „ „ K 3·—

Najlepsza brzytwa „GRACISZA“ poleca się szczególnie pp. fryzyerom! Marka registrowana. Otrzymać można tylko z mojej firmy.

Nr. 22 czarna rączka 4|8 szer. 1|4 w głąb ostrzona K- 2·—
„ 27 „ „ 3|8 „ 1|8 „ „ K. 3·40

Gwarantowane angielskie brzytwy

Nr. 8733 cz. pol. rącz. 1|1 w głąb 5|8 sz. marki Wilczej Korony K. 3·80
„ 8734 „ „ „ 1|1 „ 4|8 „ „ Fajki K. 4·—

Żadne ryzyko! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Sprowadzić można od c. i k nadw. dostawcy **Hanns Konrad** Dom wysyłkowy Brüx Nr. 780. (Czechy). Katalog z 4,000 odbitkami przesyła się darmo i opłatnie

Papież Pius IX. powiedział:

„Żądamy, aby katolicy życzliwie popierali tych, którzy wydają pisma przejęte duchem katolickim“.

Wiją się jak węże

niemieccy fabrykanci, bo widzą, że w krótkim czasie wskutek braku kupujących, zupełnie przestaną u nas w kraju sprzedawać swoje bibułki cygaratowe.

Takie doniosłe zwycięstwo przemysłu polskiego nad przemysłem wrogów naszych — nikt inny nie odniósł, **tylko lud polski!** Zwycięstwo to wielkie, ułatwiła „**Pobudka**“ wyrób polski i pod każdym względem doskonały.

Nie dajcie się dalej oszukiwać i tumanić tym wykpigroszom, napisami polskimi, które oni umieszczają na bibułkach cygaretowych, lecz nie podają **nazwiska swego — otóż nim zapłacicie za bibułki,** to wpierw patrzcie dobrze, czy jest napis następujący: **„Pobudka“ Mra W. Bełdowskiego** i czy obrazek przedstawia Bartosza Głowackiego na czele kosynierów zdobywających na moskalach armaty. Jeżeli zatem, obok tego obrazka jest napis „Pobudka“ i moje nazwisko **Mr W. Bełdowski**, to możecie być pewni, że to wyrób polski i zapewniam Was, że doskonały i że tylko ten wyrób bibułek, lud ogólnie żąda i popiera.

Uczcie jeden drugiego, jak poznać i odróżnić można „**Pobudkę**“, od innych szkodliwych i cudzoziemskich wyrobów.

Kto jeszcze nie palił znakomitych bibułek „**Pobudka**“, niech żąda próbek, a chętnie mu poślę.

Wasz szczerze oddany

Mr W. Bełdowski

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych w Krakowie.

Rocznik XIX. Kraków 22 października 1911. Nr. 43

GŁOS LUDU

PISMO CHRZEŚCIJAŃSKIE DLA LUDU POLSKIEGO

Wychodzi na każdą niedzielę.

Wydawca imieniem Komitetu Stanisław Jasiński.

Prenumerata wynosi w Austryi: na rok 4 kor. — Na pół roku 2 kor. W Niemczech na rok 5 kor.

Do innych krajów 6 kor. — Do Ameryki rocznie 2 dol. Numer pojedynczy 8 hal. Zmiana adresu 20 h.

Redakcya i Administracya „GŁOSU LUDU": Kraków, ul. św. Tomasza 35.

Przypomnienie.

Pismo nasze ma obecnie nazwę:

„GŁOS LUDU"

jak to zaznaczyliśmy w poprzednim numerze.

„NOWY DZWONEK"

zaś jest drugą częścią „Głosu Ludu", a raczej jego dodatkiem.

Prosimy więc odtąd przesyłać wszelkie korespondencye, listy i przekazy z prenumeratą **nie** do redakcyi **„Nowego Dzwonka"**, lecz pod **adresem:**

Redakcya „Głosu Ludu" w Krakowie, ul. św. Tomasza 35.

Drożyzna a rząd i parlament.

Jak było do przewidzenia na porządku dziennym pierwszego posiedzenia parlamentu stanęła odrazu sprawa drożyzny i środków jakich rząd ma się chwycić, aby ją zwalczać. Równocześnie z rozpoczęciem dyskusyi nad tą piekącą sprawą rząd przedłożył szereg projektów podwyższenia różnych podatków jak również projekt polepszenia płac urzędników państwowych i sług rządowych zwłaszcza zaś kolejarzy. Przedłożenia te i wnioski znalazły różne przyjęcie w parlamencie i wśród społeczeństwa.

Jak z jednej strony urzędnicy powitali zapowiedź polepszenia swego bytu z radością, choć od razu zastrzegli się, że rząd daje im za mało, tak z drugiej strony bardzo energicznie protestują znowu ci, których kosztem ma to polepszenie przyjść do skutku t. j. opodatkowani.

Wojciech Olszowski w Krakowie
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.

POLECA

Kawy palone i surowe jakoteż wina francuskie, reńskie, austryackie w wielkim wyborze.

Sprawa drożyzny i jej przyczyn jest istotnie rzeczą bardzo trudną do rozwiązania. Słuchając mów wygłaszanych w parlamencie i czytając te sążniste artykuły po dziennikach jakie w tej sprawie się pojawiają, musi się przyjść do przekonania, że tutaj potrzeba przedewszystkiem gruntownej reformy życia gospodarczego, ekonomicznego całego państwa, a dopiero wtedy przeprowadzając ją sumiennie i bezstronnie można będzie drożyźnie zaradzić. Tak jak w zegarku, gdy wskazówki źle wskazują godzinę, bada się i szuka wśród masy kółeczek które zegarek w ruch wprawiają, jedno drugie poruszając, tak i tu sprawa zależy od różnych czynników, które wzajemnie na siebie oddziaływują.

Obecna drożyzna jest po części wyjątkowym wypadkiem. Spowodowana ona jest tem, iż na całym kontynencie europejskim cierpiało rolnictwo wskutek wielkich klęsk elementarnych. Na całym Zachodzie zaciężyła nad rolnictwem klęska posuchy, która się dała we znaki brakiem paszy, zupełnym nieurodzajem chmielu i klęską roślin okopowych. Natomiast na Wschodzie zbytek wilgoci odwrotnie zrujnował ziemniaki i buraki, a także uszkodził znacznie zboża.

Rząd zajął o tyle fałszywe stanowisko, że pośrednio usiłował zepchnąć winę drożyzny na rolników. Tymczasem położenie włościan wcale nie jest znowu tak różowe, jak w czasie obrad parlamentu starał się wykazać minister rolnictwa.

Najwięcej winnymi w sprawie drożyzny są pośrednicy, którzy ciągną największe zyski z wzrastających cen artykułów spożywczych. Drudzy za nimi stoją kartelowcy, czyli połączeni w wielkie organizacye fabrykanci-kapitaliści, którzy dla zdobycia coraz większych dywidend i zysków, starają się śrubować ceny wytwarzanych przez siebie produktów. Rząd wprawdzie postanowił wydać walkę kartelom, ale oświadczenia rządowe w tym kierunku nie są miarodajne, gdyż ten sam rząd, który od tych kapitalistow jest zależny i ich pieniędzmi gospodarkę państwową prowadzi, nie zechce swoich własnych sprzymierzeńców rujnować.

Pośrednictwo w kupnie i sprzedaży artykułów spożywczych ujęli u nas n. p. przedewszystkiem żydzi. I oni, ci którzy na targach prowincyonalnych wprost wyłapują każdą kurę i jaje, oni ogładzają miasta, wywożąc wszystko do Prus lub z kraju. Niestety! wobec tych rabusiów drożyźnianych społeczeństwo nasze jest bezsilne. Nie mamy organizacyi spożywczych, nie mamy spółek ani stowarzyszeń współdzielczych, któreby usunąwszy pośredników ujęły w swe ręce akcyę pośredniczącą między konsumentami, a producentami Te które są, raczej w większej części wegetują niż wydatnie pracują.

Rzecz prosta, akcya przeprowadzenia takiej organizacyi i konsumujących i sprzedających i wytwarzających nie może się obejść bez współdziałania rządu, kraju i poszczególnych gmin. Dlatego też dzisiaj, kiedy walka z drożyzną budzi i roznamiętnia i rozgorycza, rezolucye wszystkich wieców kraj rząd i gminy do pracy nad jej usunięciem powołują.

Dyskusya w parlamencie zapowiada się bardzo długa. Potrwa zapewne kilka tygodni i skończy się szeregiem wniosków, których wykonanie rozłożone na dłuższy przeciąg czasu nie zaraz usunie widmo głodu, jaki wobec zbliżającej się zimy — ostrej i długiej, zagraża. Dlatego też musimy domagać się, aby dyskusyę drożyzniauą skończono jak najprędzej, a skończyć się ona powinna nie rezolucyami, ale postanowieniami jasnemi i uchwałami,

TRWALSZE OD WIEDEŃSKICH UBRANIA GOTOWE ŚWIEŻO WYROBIONE PRZEZ KRAKOWSKICH KRAWCÓW TYLKO W

ZWIĄZKU KATOLICKICH KRAWCÓW

Kraków, ul. Floryańska l. 7, tuż przy Rynku. Lwów, plac Halicki 7, gdzie Centr. Kawiarnia.

— Pierwszorzędny magazyn na zamówienia. —

Wielki skład materyałów krajowych i angiel

Krój angielski.

któreby choć w części zaradziły groźbie głodu nie gdzieś na dalekie mety — ale teraz — odrazu.

„Kto zaraz daje, dwa razy daje“, o tem nasi posłowie niech pamiętają.

O środkach zara 'czych przeciw drożyźnie pomówimy obszerniej w przyszłym tygodniu.



Ludowcowe bałwochwalstwo

i zasługi p. Stapińskiego.

Każdemu, kto kocha Ojczyznę, leży w pierwszym rzędzie na sercu podniesienie moralne: ekonomiczne ludu wiejskiego. I rzeczywiście serce rośnie, gdy widzimy, jak ten lud do niedawna tak ciemny, że nawet nie wiedział, czy się ma przyznać do polskości, otrząsa się z wiekowej ciemnoty, nabiera coraz więcej oświaty, poczucia patryotycznego i obywatelskiego a przytem uczy się coraz lepiej pracować na swym zagonie.

Zasługa to całego szeregu ludzi, miłujących Ojczyznę i lud, a szereg ich długi; są między nimi działacze głośni w całym kraju, są i cisi pracownicy, o których ogół nie wie, a którzy pracowali lub pracują bez rozgłosu. Zasługi tych setek pracowników nad uświadomieniem ludu i podniesieniem go na wyższy stopień kultury, chce dziś zabrać niepodzielnie dla siebie jeden człowiek, prezes stronnictwa ludowego: Stapiński.

Tak przynajmniej wydaje się, czytając w „Przyjacielu Ludu“ listy chłopskie, które są jednym hymnem uwielbienia dla Stapińskiego, które poza Stapińskim nie widzą nikogo. Turcy mówią: „Jeden Ałłach a Mahomet jego prorok“, zaś ludowcy wołają: „Jeden Stapiński“. To zakrawa po trochu na bałwochwalstwo.

Nie chcemy zaprzeczać Stapińskiemu pewnych zasług w uświadamianiu ludu, przeciwnie otwarcie przyznać trzeba, że co do uświadomienia politycznego, Stapiński zdziałał dość dużo, ale jak już nieraz pisaliśmy, za złe mu każdy poczciwy człowiek ma, że budził u ludu najniższe instynkta i wywołał w kraju walkę klasową i ruch ludowy, zapoczątkowany przez ks. Stojałowskiego, sprowadził na niewłaściwą drogę.

Agitując wśród ludu, nie przebierał w środkach, osłabiał powagę władz i duchowieństwa, jątrzył lud przeciw innym klasom społeczeństwa i wmówił w lud, że wszyscy są jego wrogami a jedynym przyjacielem jest tylko on, Stapiński, a dobro ludu i kierownictwo ruchem ludowym jest monopolem stronnictwa ludowego kierowanego przez Stapińskiego.

Takim hymnem pochwalnym na cześć Stapińskiego jest wstępny artykuł w Nr. 41 „Przyjaciela Ludu“ napisany przez Teofila Korzeniowskiego z Lanckorony.

Według tego artykułu wrogami ludu są żydzi, dlatego, bo za wpływem Stapińskiego dostali mniej karczem. Na to się godzimy, że żydzi są największym wrrgiem chłopa, bo go wyzyskują na każdym kroku i przy kupnie i przy sprzedaży i w kramie i w karczmie. Czy zaś takim wrogiem żydów jest Stapiński, trudno powiedzieć wobec jego zażyłej przyjaźni z żydem Mojżeszem Kanarkiem, który nawet piastuje wysokie godności w zarządzie stronnictwa ludowego, a mówiono także o koncesyach szynkarskich dla żydów, wyrabianych przez ludowych posłów.

Że interesa obszarników, a interesa chłopów nie chodzą zawsze w parze, to pewne i pewnem jest także, że konserwatyści chcieliby i chcą panowanie swoje jezeli nie utrwalić, to przynajmniej przedłużyć.

Walka, jaką Stapiński przeciw nim prowadził, była wprost walką na noże, ale ostateczuie konserwatyści kupili sobie Stapińskiego rozmaitemi koncesyami, to na utworzenie Wisły, to konsesye na Bank ludowy, to ratując go po bankructwie Banku parcelacyjnego. Za to Stapiński zaprzestał walki z konserwatystami, sprzedał im kilka chłopskich mandatów poselskich, i razem zgodnie robi z nimi wielką politykę w Wiedniu, a tem dopomaga im do utrwalenia ich panowania.

Ale o tem p. Korzeniowski nie wspomina ani słówkiem.

(Dokończenie nastąpi).



Aromatyczny ulepek roślinny pewnie działający środek przeciw kaszlowi, chrypce, chorobom piersiowy krtani i płuc — Cena z przepisem użycia Kor. 2. Maść i mydło na świerzb Kor 1·70. POLECA APTEKA POD ANIOŁEM

MAURYCEGO BESCHLOSSA W BIAŁEJ-LIPNIKU.

Oto owoce oszczędności i pracy!

Patronat Związku polskich Spółek zarabkowych w Księstwie Poznańskiem i Prusach zachodnich wydał obecnie 39 te z rzędu sprawozdanie, z którego widać, że wzrost wspomnianych Spółek jest wprost imponujący.

I tak liczba polskich Spółek kredytowych i zarobkowych w obu tych dzielnicach zaboru pruskiego wzrosła z 248 w roku 1909 na 265, czyli o 17; liczba ich członków z 116 849 na 125.108 czyli o przeszło 8.000. Kwota udziałów, która w roku 1909 wynosiła 21 milionów 909 tysięcy 831 marek, podniosła się o blisko 2 miliony, bo na 23 milionów 783 tysięcy, fundusze rezerwowe o półtora miliona, bo z 10 milionów 892 tysięcy na 12 milionów 318 tysięcy marek.

Najokazalszym jednakże jest wzrost depozytów czy wkładek w tych Spółkach, wynosi bowiem przeszło 27 milionów marek. W roku 1909 ogólna suma wkładek dochodziła tam do 177 milionów 340 tysięcy marek, obecnie wynosi 204 milionów 613 tysięcy marek.

Ogółem polskie kapitały ulokowane w polskich spółkach zarobkowych w zaborze pruskim dosięgły już potężnej sumy 260 milionów, czyli więcej niż ćwierć miliarda marek, a w porównaniu z rokiem poprzednim pomnożyły się o przeszło 30 milionów marek. Wzrost ten jest o kilka milionów niższy od zeszłorocznego — mimo to, jak na obecne ciężkie czasy i trwający tam wciąż jeszcze zaciekły ze strony Niemców bojkot całej polskiej zarobkowości, jest on i dziś jeszcze wspaniały.

W r. 1904 dorobek finansowy ludności polskiej zaboru pruskiego faktycznie się podwoił, ze 117 milionów urósł bowiem do 260 milionów.

Zaznaczyć zaś należy, że jest to dorobek tylko dwóch trzecich tamtejszej ludności polskiej. Patronat poznański obejmuje bowiem jedynie Spółki w Wielkiem Księstwie Poznańskiem i Prusach zachodnich, a więc prowincye, liczące wraz ze swojem wychodźtwem na zachodzie Niemiec, co najwyżej 2 i jedna czwarta miliona polskich mieszkańców.

Jeżeli doliczymy jeszcze sumy, złożone w śląskich polskich bankach ludowych i spółkach zarobkowych, dalej wkładki w innych instytucyach do związku nie należących, otrzymamy jako wynik, że ludność polska pruskiego zaboru rozporządza dziś ruchomymi kapitałami własnemi, czysto polskiemi, w kwocie 350 milionów marek, czyli przeszło 400 milionów koron.

Fakt ten należy powitać ze szczerem zadowoleniem, bo świadczy on nietylko o dobrobycie ludności polskiej w zaborze pruskim ale także o jego rozumnej oszczędności i oświacie, bo jedno z drugiem idzie zwykle w parze. Mniej tam politykowania, a więcej pracy oświatowej i gospodarczej. Dlatego bogactwo ludu z roku na rok się wzmaga. U nas w Galicyi zawrócili niesumienni agitatorzy ludności głowę politykowaniem a oświatę prawdziwą usunęli na bok — dlatego bieda i ciemnota między ludem, a największem do tego wszystkiego nieszczęściem jest to, że lud tak jest zaślepiony, iż owych niesumiennych ludowcowych i socyalistycznych agitatorów uważa za swoich obrońców i opiekunów. To już szczyt zaślepienia ogłupienia!

Wojna włosko-turecka.

Walka na terenie trypolitańskim rozwija się coraz bardziej. Włosi po silnem ostrzeliwaniu zdobyli miasto Trypolis. Zburzyli forty położone na około miasta, i obsadziwszy ważniejsze budynki ogłosili aneksyę, czyli zajęcie Tripolisu. Ogłoszenia wydane zostały w kilku językach. Wojsko tureckie nie stawiało zbyt wielkiego oporu, ale po krótkiej obronie opuściło miasto i zajęto obronne stanowiska na wzgórzach odległych o 20 kilometrów od miasta.

Włosi mają o tyle ułatwiony plan działania, że burmistrz miasta uciekł do nich i sprzedał im wszystkie plany wojskowe tureckie. W nagrodę za tę zdradę zamianowali go Włosi wicegubernatorem zdobytej prowincyi.

Po zajęciu miasta Włosi w tej części wstrzymali na jakiś czas dalsze operacye wojenne aż do przybycia korpusu wojsk, który na pomoc został z Włoch wysłany, a który liczy 40 tysięcy ludzi.

Tymczasem jednak Turcy nie dali im spokoju. Jak doniosły gazety przyszło niedaleko miasta obok miejscowości Verhare do bitwy pomiędzy tureckiemi a włoskiemi wojskami. Starcie to zakończyło się odwrotem Włochów. Rzeczone miejscowości leżą o 10 kilom. na zachód od miasta Tripolisu, w bliskości wybrzeża.

Włosi przypuszczali pierwotnie, że Turcy zwrócili się w kierunku południowym. Następnie pokazało, że nie na południe, ale na zachód się udali i w bliskości miasta zajęli stanowisko obronne. Komendant marynarki włoskiej, która w Trypolisie wylądowała, dowiedział się niedługo, że pod Ghirgarish znajduje się wojsko tureckie, a ponieważ dotąd Turcy na każdym prawie kroku Włochom ustępowali nie stawiając niemal żadnego oporu, więc sądził, że i to „zbiorowisko wojskowe“ Turków uda mu się zetrzeć jednym zamachem przed bramami samego miasta. Wysłał więc przeciwko niemu kompanię marynarzy. Ale próba się nie powiodła, i kompania, zdziesiątkowana, w wielkim popłochu,

cofnąć się musiała. Prawdopodobnie kompania włoska natrafiła tylko na przednią straż wojska tureckiego, bo inaczej byłaby zupełnie startą i pewnie nawet świadek klęski nie byłby uszedł.

W Albanii Włosi na razie z obawy przed groźbami wystosowanemi pod ich adresem przez inne państwa europejskie wstrzymali kroki wojenne.

Po cichu wystąpiły niektóre paSstwa z pośrednictwem między walczącymi. Zwłaszcza Austrya i Niemcy nakłaniają do zgody. Wobec tego, że rząd turecki zaczął chętnie spoglądać na te propozycye, zerwała się w Turcyi burza, która może rząd obecny obalić. Młodoturcy oświadczyli, że do zawarcia pokoju bezwarunkowo nie dopuszczą. W Konstantynopolu rząd zwołał parlament, który ma stanowić o pokoju lub wojnie, ale obawia się, że parlament ten zwróci się przeciw niemu W kołach młodotureckich wre; na wypadek jeśli sułtan i rząd obecny nie zerwią z dotychczasową polityką wyczekiwania, jeśli posuną się w swej ustępliwości wobec Włoch i Europy chociaż jeszcze o krok dalej, wybuch rewolucyi w Turcyi jest nieunikniony. Oficerowie, należący do komitetu młodotureckiego w Salonice, przygotowali już wszystko do zbrojnego wybuchu. Na dany znak korpus salonicki ruszy znów do Konstantynopola i prawdopodobnie zdetronizuje obecnego sułtana.

Coraz bardziej zaczyna nad całą Europą ukazać się widmo ogólnej wojny.

Grecya, Bułgarya, Serbia, Rosya i nawet i Austrya po cichu mobilizują swe wojska i przygotowują się na wszelkie następstwa.

Rewolucya w Chinach.

Nie tylko Europa ma swoje kłopoty z wojną. W Chinach od dłuższego czasu wewnętrzne zamieszki i wrzenia wskazywały na to, że przygotowują się tam ważne wypadki.

Według nadchodzących z Dalekiego Wschodu wiadomości przybiera ruch rewolucyjny w Chinach zastraszające rozmiary. Rej w tym ruchu wodzą chińczycy z Singapore i San Francisco, a popierają go podobo organizacye wolnomularskie chińskie, rozpowszechnione w całym „kraju niebieskim“. Coraz częściej słychać hasła republikańskie; nawet już wymieniają nazwisko przyszłego prezydenta republiki chińskiej. Ma nim być dawniej często wspominany dr. Sunjatsen, który ma wielu zwolenników mianowicie nad granicą tybetańską. Rząd chiński nałożył nagrodę za głowę Sunjatsena, lecz dotąd nie udało mu się go ująć.

Z Pekinu donoszą, iż położenie domu cesarskiego z dnia na dzień staje się niebezpieczniejszem. Jedynie pułki wojska, stojące bezpośrednio pod rozkazami ministra wojny, Vin-Changa, dawniejszego ambasadora chińskiego w Berlinie, pozostały wierne rządowi. Reszta wojska bynajmniej nie zasługuje na zaufanie. Dziewiąta dywizya, załogująca w Nankinie, podobno już podniosła otwarty rokosz.

Późniejszy telegram donosi o ciągłem szerzeniu się ruchu rewolucyjnego. W Hankau zbuntowało się kilka pułków przeciw swym dowódcom. W Aubun i w Tchaogtse przyszło podobno już do starcia pomiędzy wiernymi cesarzowi chińskiemu żołnierzami a buntownikami.

Drogi do Hu-czang zajęte są przez rewolucyonistów. Również przeszły do nich ósma dewizya i jedna brygada 10 dywizyi, które stoją w Hanyang. Pułki załogujące w Hankau, złożyły przysięgę, iż pozostaną wierne cesarzowi do ostatniej kropli krwi. Minister wojny oświadczył, iż nie może przyjąć odpowiedzialności za bezpieczeństwo Europejczyków i wezwał ich do udania się pod opiekę zagranicznych okrętów wolennych.

Do stolicy nadeszła niespodziewana wiadomość, że właściwym twórcą całego ruchu rewolucyjnego jest jeden z najpotężniejszych dawniej mężów w Chinach, Yuanszykaj, który swego czasu, wkrótce po objęciu rządów przez obecnego księcia rejenta, wygnany został do swej rodzinnej prowincyi Hunau. Jemu to podobno udało się pozyskać dla swych zamiarów bardzo znaczną część armii chińskiej. Gdyby ta wiadomość miała się potwierdzić, natenczas przedstawiałaby się cała sprawa w znacznie niebezpieczniejszem świetle. Yuanszykaj jest bowiem nietylko jednym z najdzielniejszych dowódców wojskowych, na dalekim Wschodzie, lecz także jednym z największych mężów stanu. Z czasów dawniejszej jego działalności politycznej wiadomo, że zawsze popierał wszelkie reformy w kraju warkocza.

Tak, więc w niedługim czasie powstanie w Azyi pierwsza potężna republika, która, kto wie czy w przyszłości nie stanie się niebezpieczną dla Europy.

Z kraju i ze świata.

O reformę wyborczą.

We Lwowie obradowały dnia 15. b. m. prezydza klubów polskich nad sprawą reformy wyborczej sejmowej. Po rozbiciu się pierwszych rokowań skupionych około projektu reformy wypracowanego przez dr. Starzyńskiego, rozpoczęto na nowo targi polityczne między poszczególnemi stronnictwami. Konserwatyści jak zwykle pragną jak najwięcej zagarnąć. Aby uniemożliwić przeprowadzenie

reformy wyborczej, wysynęli sprawę połączenia obszarów dworskich z gminami i został stworzony nowy warunek, aby sprawa ta równocześnie z reformą wyborczą została przeprowadzona.

Rząd ze swej strony czyni także różne zastrzeżenia w sprawie projektu dr. Starzyńskiego. Na zwołanie sejmu wcale się nie zanosi. W każdym razie w tym roku już się nie zbierze. Prezydya klubów polskich nie mogąc się pogodzić, wybrały znowu komitet, który rozpatrzy trudności związane ze sprawą reformy wyborczej. Mamy więc już chwała Bogu czwartą z rzędu matkę dla tego nieszczęsnego dziecka. Zdaje się jednak, że tam gdzie kucharek sześć, tam nie będzie co jeść i to biedne dziecko zwane reformą wyborczą umrze nim wyrośnie.... z nadmiaru opieki i opiekunów.

Choroba ks. Stojałowskiego.

Od kilku tygodni leży w Krakowie ciężko chory ks. Stojałowski. Choroba rozwija się tak szybko i poważnie, że prawie nie ma nadziei utrzymania go przy życiu. Ks. Stojałowski rozporządził już swoją spuścizną polityczną, przekazując swe pismo i stronnictwo opiece narodowych demorkratów. Nie wiele oni wprawdzie mają wspólnego z programem politycznym partyi ks. Stojałowskiehn, ale w ostatnich czasach byli jego najlepszymi przyjaciółmi politycznymi.

Stan chorego jest bardzo groźny. W chwili gdy numer oddajemy pod prasę, Ks. Stojałowski został już zaopatrzony św. Sakramentami i oprócz lekcrzy i jego siostry nikogo do niego nie dopuszczają. Nie może także już się odzywać. W ostatnich dniacu odwiedzały go liczne deputacye jego zwolenników, z których niektóre przyjmował jeszcze sam.

Stronnictwo ks. Stojałowskiego zaskoczone zostało jego chorobą w chwili, gdy przygotowywało się do szerokiej wewnętrznej reorganizacyi.

Austro-węgry.

(*Z parlamentu*). Dyskusya drożyźniana została znacznie skrócona. Zakończono ją we wtorek, poczem wszystkie wnioski przekazano komisyjom z tem zastrzeżeniem, aby do 14 dni zdały sprawę w pełnej Izbie. Obecnie zabierze się parlament do obrad nad ustawą o polepszeniu bytu urzędników i sług państwowych, zwłaszcza zaś kolejarzy, poczem rozpocznie się dyskusya nad budżetem państwowym na rok 1912. W czasie tej dyskusyj, ma być obszernie omówiona polityka naszej monarchii zarówno wewnętrzna jak i w stosunku do państw zagranicznych.

Inne kraje.

Francya. (*Zamach na prezydenta*). Dnia 10. października wieczorem obiegała w Paryżu ryżu pogłoska o zamierzonym lecz nieudanym zamachu na życie prezydenta republiki. Prezydent Fallieres wracał z Loupillou do Paryża. Gdy pociąg, którym jechał, opuścił właśnie dworzec stacyi, wkrótce potem na tym samym torze nadjechał pociąg towarowy który tuż za dworcem się wykoieił. Przy badaniu przyczyn wykolejenia wykazało się, że w owem miejscu belki, na których są przymocowane szyny, były rozluźnione, wskutek czego wykolejenie nastąpić musiało. Przypuszczają, iż tu chodzi o akt zemsty robotników kolejowych, którzy w ten sposób chcieli na prezydencie francuskim się zemścić za to, że dotąd nie nie przyłożył ręki do poprawienia ich losu.

Włochy. (*Trzęsienie ziemi w Sycylii*). Pomiędzy Giarrę i Acireae, u stóp wulkanu Etny, naatąpiło silne trzęsienie ziemi. Wiele domów i kościołów zapadło się. Liczby ofiar nie zdołano jeszcze stwierdzić; dotychczas obliczają je na 10 zabitych i wielu rannych.

Trzęsienie to wydarzyło się niedaleko owego sławnego miasta Messyna, które trzęsieniem ziemi zostało doszczętnie zniszczone przed kilkoma laty.

Sekretaryat Komitetu obyw. dla sprawy Ferd. Kurasia w Tarnobrzegu (Galicya)

poleca:

Kolasiński Zygmunt: Skarbczyk pieśni narodowych z życiorysami autorów i objaś. Tarnobrzeg. 1909. 50 h.

Kuraś Ferdynand: Z pod chłopskiej strzechy. Poezye. Kraków. 1905 50 h.

— Wiązanka z chłopskiej niwy. Poezye. Lwów. 1909. . . . . 50 h.

— Tatarzy w Sandomierzu. Dwie legendy. Z przedmową Zygmunta Kolasińskiego. Tarnobrzeg. 1910. 50 h.

— Dzwoń chłopska pieśni... Poezye (w druku).

40% z rozsprzedaży przeznaczono na Dar Narodowy w postaci zagrody dla poety ludowego Ferdynanda Kurasia.

W sprawie wydawnictwa Kalendarzy Wojnara na r. 1912.

Wobec tendencyjnie rozsiewanych pogłosek przez nielojalną konkurencyę, jakobym zaniechał dalszego wydawnictwa moich kalendarzy, mam zaszczyt zawiadomić Szan. dotychczasowych Odbiorców i P. T. Publiczność, że istniejące przeszło 10 lat cztery moje kalendarze, p. t.: **„Polak“, „Polski Kalendarz Maryański“, „Gospodarz“ i „Wielki ilustrowany Kalendarz powszechny“** są w druku i wyjdą z pod prasy znacznie wcześniej, niż po inne lata. *Kasper Wojnar.*

Kronika kościelna.

Wiadomości dyecezyalne.

Dyecezya przemyska. Instytuowani: X. Józef Łania na nowo utworzone probostwo w Olszynach, X. Ignacy Łaskowski na prob. w Tarnawcu, X. Feliks Pawłowski na prob. Nowosielcach.

Zamianowany administratorem w Zarszynie X. Franciszek Łaskoś, miejscowy kooperator dirigens. Zastępstwo katechety w szkole realnej w Krośnie powierzono X. Zygmuntowi Schmucowi, tamt. katechecie szk. wydz. m.

Konkurs na opróżnione probostwo w Zarszynie rozpisano z terminem do 31 października br. Zmarł X. Jan Nikodemowicz, katecheta w szkole św Jadwigi, b. dyrektor chóru i szkoły organistowskiej, nauczyciel śpiewu w seminaryum duchownem w Przemyślu w 36 roku życia, a 12 roku kapłaństwa. *R. i. p.*

Dyecezya tarnowska. Mianowani: X kan. Wojciech Dutkowski, proboszcz w Bruśniku, który zrezygnował z urzędu dziekana bobowskiego, honor. radcą Konsystorza biskupiego. Dziekanem bobowskim X. Jacek Michalik, prob. w Ciężkowicach.. Dziekanem dąbrowskim X. Jan Pilch, prob. w Oleśnie, X. Jan Wielgus administratorem w Wietrzychowicach. X. Wojciech Bukowiec administr. w Nieźwiedziu na czas choroby proboszcza. Odznaczony rok. i mant. X. Wojciech Łątka. prob. w Pleśnej.

Przeniesieni: X. Jan Kwarciński z Barcic do Witkowic, X. Jan Szczerbiński z Witkowic do Podegrodzia; X. Józef Wdowiak z Pilzna do Barcic; X. Stanisław Grzyb z Olesna do Bochni; X. Michał Sroka, przeznaczony na wik. do Plesnej! X. Jan Cebula pozostaje wikarym w Oleśnie, a X. Józef Marjański, wikarym w Straszęcinie; X. Jan Bajorski, wik. w Tuchowie, wstąpił do Zgrom. XX. Filipinów w Tarnowie.

Urlop dłuższy otrzymał celem kuracyi X. Dr. Józef Mrugacz. Zmarli: X. Jakób Urbański prob. w Nockowej w 38 r. życia, a 14 r. kapłaństwa; X. Jan Kosman, katecheta szk. lud. w Nowym Sączu, w 43 r. ż. a 20 r. kapłaństwa. *R. i. p.*

Prześladowanie księży w Rosyi i na Litwie. Proboszcz kościoła katolickiego w Odessie ks. Adam Dubiszewski skazany został przez sąd okręgowy odeski na grzywnę 25 rubli oraz na odsunięcie na 2 miesiące od pełnienia obowiązków duszpasterskich za udzielenie ślubu katolickiego p. Blichewiewiczowi z dawną prawosławną Maryą P., chociaż ta udowodniła, że na parę tygodni przed ślubem przyjęła katolicyzm i że jest poddaną turecką.

— Wileńska izba sądowa osądzała niedawno w drodze apelacyjnej sprawę księdza Znoski i małżeństwa Antonowów. X. Znosko był oskarżony o to, że ochrzcił wedle obrządku rzymsko-katolickiego córkę Antonowów, Olimpię, wiedząc iż rodzice jej są prawosławni. Antonowych zaś o to, że, będąc obowiązani wychować dziecko w wierze prawosławnej, prosili księdza o ochrzczenie go wedle obrządku katolickiego. Sąd okręgowy skazał ks. Znoskę na 200 rb. grzywien i na usunięcie od obowiązków na 6 miesięcy, a Antonowów na miesiąc twierdzy. Izba zatwierdziła wyrok sądu okręgowego.



Nowiny.

Ks. Stojałowski leży w Krakowie ciężko chory. Nie mogąc z powodu tej słabości wydawać dalej „Wieńca Pszczółki“ oddał redakcyę tegoż pisma posłowi p. Zamorskiemu, a do swoich czytelników tak się ks. Stojałowski odzywa w 42 numerze „Wieńca-Pszczółki“:

„Te może ostatnie słowa moje piszę Wam drżącą ręką z łoża boleści. Czy Bogu się podoba dźwignąć mię jeszcze i dać jaką możność współpracowania z Wami — nie wiem. Obecnie to wiem i czuję, że siły mię opuściły — i pióro wypada z osłabionej ręki...

Czas mi spocząć, a zdać dalszą robotę w zaufane ręce. Sądziłem, że się to stanie na zjeździe stronnictwa, o który się tak upominacie, lecz podobno zjazd już sami urządzicie — zarządzicie co będzie potrzeba“.

Zabójstwo o gęś. Przed kilkoma dniami odbywała się przed trybunałem przysięgłych w Krakowie rozprawa o zabójstwo, którego powodem była pokaleczona gęś. Dnia 17 sierpnia b. r. wrócił z Krakowa do swego domu w Kościelnikach rolnik Antoni Ruchała i spostrzegł przy płocie leżące gąsię sąsiada Franciszka Warchała, pokaleczone przez żonę Ruchały. Z powodu gąsięcia wywiązała się kłótnia, wśród której Ruchała tak ciężko pobił Warchała kołem, że ten po upływie dwóch godzin zakończył życie. Nadto Ruchała pobił ciężko Magdalenę Warchałową i obwiniony był nietylko o zabójstwo, Warchała, ale także o ciężkie uszkodzenie ciała jego żony.

Oskarżony bronił się, iż w czasie spełnienia czynu był pijanym aż do utraty przytomności, tak dalece, że odzyskał ją dopiero na drugi dzień rano. Świadkowie zeznawali, że Ruchała był podchmielony, trochę się zataczał, ale miał przytomność. Trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych skazał obwinionego na 2 i pół lat ciężkiego więzienia.

Zamach księdza ruskiego na Biskupa. Administrator ruski ze wsi Russowa ks. Paweł Kamiński chciał wykonać zamach na ks. Bi-

skupa ruskiego Chomyszyna za to, że tenże nie chciał mu nadać probostwa w Russowie i przeniósł go na wikarego w inne miejsce.

Służba przeszkodziła zbrodni, a wtedy ks. Kamiński pchnął się zaraz nożem w okolice serca i zadał sobie ciężką ranę. Ks. Kamiński krzyczał, że go ks. Biskup na nędzę sprowadził, że niemożliwem mu teraz będzie wyżyć jako wikaremu z pensyi 50 koron miesięcznie, zwłaszcza z trojgiem dzieci.

Kto tu zawinił, czy ks. Kamiński, czy ks. Biskup Chomyszyn trudno odpowiedzieć. Jedni mówią, że ks. Kamiński lubił się zbyt wesoło bawić, i dużo przepijał, inni mówią, że ks. Biskup go prześladował, i że w ogóle ks. Biskup Chomyszyn nie uważa na zasługi i pracę swego duchowieństwa, tylko słucha różnych podszeptów swego otoczenia.

Czy tak, czy owak ma się rzecz, w każdym razie zamach księdza na Biskupa, rzecz u nas nie słyszana. Można ten wypadek tem tylko chyba wytłomaczyć, że duchowieństwo ruskie rozpolitykowane często idzie za nauką radykałów, a nie za nauką Chrystusową, i często zapomina o swych obowiązkach duszpasterskich, o swej nawet godności kapłańskiej.

Piękny dar włościanina dla „Towarzystwa Szkoły Ludowej". Włościanin z Domaryża koło Janowa obok Lwowa Józef Seniów, ofiarował pod budowę Domu polskiego i boiska sokolego parcelę o przestrzeni 650 metrów kwadratowych. Oby ten dar skromnego włościanina był zachętą do ofiarności dla innych.

Pod kołami pociągu zginął w Krakowie na dworcu kolejowym w nocy 15 bież. mies. pewien młody robotnik. Spieszył się, aby wyminąć nadjeżdżającą lokomotywę, którą w tem miejscu przesuwano. Już miał przejść przez tor, gdy na drugiej szynie potknął się i upadł. Zanim się podniósł, lokomotywa przejechała nieszczęśliwego. Koła przeszły przez szyję, odcinając zupełnie głowę od tułowia.

Szkoła gospodyń w Albigowej. Z dniem 1 listopada br. rozpoczyna się kurs sześciomiesięczny w powiatowej szkole gospodyń wiejskich w Albigowej obok Łańcuta, w której dziewczęta. córki gospodarzy kształcić się będą we wszystkich gałęziach gospodarstwa domowego obok kierunku opartego na zasadach religijnych i narodowych.

Podania należy wnosić do 25 pazdzernika br. do Wydziału powiatowego w Łańcucie. Warunki przyjęcia są następujące:

o) rozpoczęty 16 rok życia, b) ukończenie szkoły ludowej, c) pozamiejscowe kandydatki muszą być umieszczone w internacie istniejącym przy szkole, w którym utrzymanie obliczone jest na 24 koron miesięczie, d) ubogie kandydatki chcąc być przyjętemi na kosz powiatu, muszą do prośby o przyjęcie, dołączyć świadectwo ubóstwa.

Kradzieży świętokradzkiej dokonali nieznani sprawcy w kościele polskim w Prałkowcach pod Przemyślem. Do kościoła dostali się po nieudałych próbach wdarcia się przez drzwi i przez grób rodziny Drużbackich, przez okno. Pozabierali wszystkie kosztowniejsze przedmioty i usiłowali dostać się do kaplicy Służebniczek. Tu ich jednak spłoszono. W ucieczce porzucili podstawę od puszki na Hostye i drąg żelazny.

Drożyzna ziemniaków. W majątku Piotrków, w gubernii lubelskiej, pewien kupiec zakupił ziemniaki ze 100 morgów, płacąc za korzec po 4 ruble (około 10 koron).

Czemu u nas tego niema? W niektórych miasteczkach Królelestwa Polskiego rewidują rosyjskie władze policyjne księgarnie należące do żydów i konfiskują znajdujące się tam książki treści religijno-chrześcijańskiej, przyczem sporządzają protokóły i pociągają właścicieli księgarń, żydów, do odpowiedzialności sądowej.

Wielki pożar wsi. We wsi Hodomicze, w powiecie luckim, spłonęło 185 domów włościańskich i zabudowań gospodarczych. Straty obliczono na 300.000 rubli.

Przeciw pijaństwu. Na zebraniach gminnych w Królestwie Polskiem coraz cześciej zdarzać się poczęły uchwały w sprawie zamykania szynków. Najwięcej tego rodzaju uchwał zdarza się w obrębie gubernii radomskiej i kieleckiej.

Włamanie do plebanii. Z Łazan obok Wieliczki piszą nam: Dnia 11 bm. o godzinie 12 w nocy napadło kilku bandytów na plebanię w Łazanach. Przez wybite okno wtargnęli oni do saloniku i zaczęli plądrować i przeszukiwać wszystkie szafy i szuflady w stołach. Potem otworzyli ze salonu niezamknięte drzwi do sypialni, gdzie spał proboszcz X. Franciszek Błahut. Wtedy dwa psy plebańskie poczuwszy obcych ludzi zaczęły ujadać. Proboszcz wtedy obudził się i spostrzegł drzwi od saloniku otwarte oraz usłyszał tam podejrzane szmery. Wstał więc z łóżka i zaczął wołać kto tam, a dopadłszy drzwi od salonu, zatrzasnął je i zamknął, tem więcej, że czuł, że jeszcze złodziej znajduje się w salonie za piecem. Złodzieje spostrzegłszy, ze zwrócili już na siebie uwagę, uciekli przez otwarte okno, skradłszy tylko pudełko cygar i zjadłszy wszystkie ciasta, jakie znaleźli w kredensie.

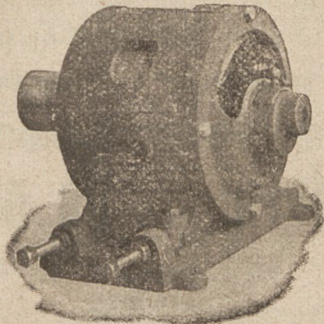
Znów kometa. Rok bieżący obfituje w włóczęgów niebieskich, których pojawienie się w dawnych czasach zapowiadało wojnę. Obecnie astronomowie odkryli kometę, który widoczny jest nawet gołem okiem około godziny 5 nad ranem, jako gwiazda drugiej wielkości, obdarzona obowiązkowym dla komet ogonem. Szkoda tylko, że wschodząc codzień o 6 minut później, figlarny przybysz stanie się wkrótce niedostępnym dla obserwacyi.

A. J. FRIDRICH

i Spółka

Krajowe przedsiębiorstwo dla przemysłu elektrycznego i technicznego

w Krakowie, ul. Wiślna l. 8.



Wykonujemy z dokładną fachową wiedzą kompletne urządzenia **elektrycznego urządzenia i siły** następnie podejmujemy się urządzenia wszelkiego **rodzaju fabryk etc.**, urządzamy **elektryczne dzwonki, telefony, sygnały, aparaty do leczenia etc.**

Wszelkiego rodzaju artykuły elektrotechniczne i techniczne są zawsze na składzie. — Plany, kosztorysy, projekty, porady etc. bezpłatnie.

Dla sklepów Kółek roln. i Spółek spożyw.

poleca

Kawy palone z własnej elektrycznej palarni niezwykle wyborne kilo po K 3·20, 3·40, 3·80, 4·00 i 4·80 K.

HURTOWNY HANDEL

Jakóba Piekły w Podgórzu

5 kilo pocztą odwrotnie do każdej stacyi w kraju.
Także utrzymuję

Hurtowny skład słoniny i smalcu, oraz towarów kolonialnych.



Każdy, kto pozyska teraz (oprócz siebie) przynajmniej jednego nowego prenumeratora dla **„GŁOSU LUDU“** ten otrzyma za to jako premię jedną z tych dwóch książek: albo „Naszą Skarbnicę“ albo „Ustawę łowiecką“.

Prenumerata „Głosu Ludu“ od października do końca bieżącego roku wynosi **1 koronę**

Do tej prenumeraty przesłanej od nowego prenumeratora trzeba dołączyć 10 hal. na przesyłkę pocztową premii i zaznaczyć, którą premię mamy przesłać, czy »Naszą Skarbnicę«, czy „Ustawę łowiecką“.



Prawdziwe 14. kar. złoto i srebro.



Pierścienie zaręczynowe.

Prawdziwe srebrne c. k. urzędowo stęplowane K. —·80, prawdziwe srebrne pozłacane K 1·— z nowego złota K. 3·—, 14 kar. złota K. 7.50, 8.50, 9.50. Kulczyki, broszki, branzoletki, jako ślubne podarunki gustownie wykonane w bogatym wyborze po bardzo niskich cenach. Na miarę dla pierścienia wystarczy opaska papieru.

C.k. Nadworny Jubiler **JAN KONRAD** w Brüx Nr. 776 (Czechy).

Bogato illustr. główny katalog z więcej jak 4000 odbitkami, każdemu darmo i opłatnie przesyła.



Tanie czeskie pierze!

5 kilo świeżo dartego kor. 9·60 lepsze kor. 12, białe puchowe, darte kor. 18, kor. 24, śnieżno-białe, puchowe, darte, kor. 30, kor. 36. Wysyła opłatnie za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolona za zwrotem porta.

Benedikt Sachsel Lobes,

212 bei Pilsen, CZECHY.

Przy zamówieniach powołujcie się na pismo „Nowy Dzwonek“.

Najlepsze źródło czeskie!

Tanie pierze!



1 kg. szarego dartego pierza 2 k., lepszego 2 k. 40; półbiałego 2 k. 80; białego 4 k; białego puchowatego 5 k. 10; 1 kg. najprzedniejszego białego jak śnieg, dartego 6 k. 40 h., 8 k.; 1 kg. puchu szarego 6 k., 7 k.; białego przedniego 10 k., najprzedniejszego z piersi 12 k.

Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankinu 1 pierzyna 180 cm. długości 120 cm. szerokości **wraz z 2 poduszkami,** każda 80 cm. długości, 60 cm. szerok. napełnionemi nowem, szarem bardzo trwałem puchowatem pierzem 16 K., półpuchem 20 K., puchem 24 K., pierzyny osobno po 10, 12, 14, 16 Koron, poduszki 3, 3·50, 4 Koron. Pierzyny 2 metry długie, 140 cm. szerokie po 13, 14·70, 17·80, 21 K, Poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie po 4·50, 5·20, 5·70 K. Piernaty z mocnego pisanego płótna 180 cm. długie, 116 cm. szerokie po 12·80, 14·80 K. Wysyła za zaliczką od 12 K. począwszy opłatnie. Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy za towar nieodpowiedni. Obszerne cenniki darmo i opłatnie.

S. Benisch w Deschenitz. Nr. 991 Czechy.

Panowie myśliwi!

Najlepszy czas do polowania, a więc pora w broń się zaopatrzyć. Pierwsza ck. fabryka broni

J. NOWOTNY w Pradze czeskiej

otworzyła dla wygody Szanownej klienteli, dobrze zaopatrzony skład okazowy

we Lwowie, na ul. Asnyka L. 10.

Tamże znajduje się główny przedstawiciel, pan Bronisław Maszkowicz, który wszelkiemi :: informacyami z przyjemnością służy. :-:

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

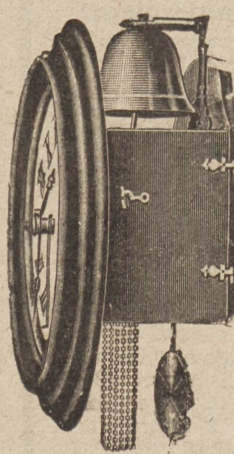
Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako wyśmienite, **bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.**; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. **Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka** domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką **„Kotwicą“**, wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem“
w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.



BUDZIK Z GŁOSEM DZWONÓW WIEŻOWYCH



I a jakości, 30 godz. idący i budzący z głośno brzmiącym dzwonkiem, o gładko polerowanej ramie, okrągłej 30 cm. średnicy, liczebnik wykładany szkłem z 3 bronzowanemi wagami z 3-letnią gwarancyą na piśmie tylko K. 6.60. w nocy świetlnym liczebnikiem K. 7.20. Niema ryzyka! Zamiana dozwolona lub pieniądze się zwraca.

Przesyła się za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości,

pierwsza fabryka zegarków JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr 774 (Czechy).

Bogato ilustrowane cenniki polskie z więcej niż 4000 rycin, przesyła na żądanie za darmo i opłacono.



Kto szuka służby w Krakowie

niechaj zgłosi się każdego 1-go i 15-go w miesiącu do

Miejskiego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Krakowie

Plac WW. Świętych L. 1

od godziny 9-ej rano do 1-szej w południe i od 3-ej do 4-ej popołudniu.

Dla poszukujących pracy pośrednictwo jest bezpłatne.



Karabiny do polowania.



Doskonale wypróbowane z najlepszego gatunku dostarcza

c. i k. nadworny dostawca

Jan Konrad

w Brüx Nr. 784 (Czechy).

Dubeltówki „Lankastrówki“ z stalową lufą automatycznem łożyskiem, z wyskakującym zamkiem **Kor. 38.—, 48.—. 55.—, 62.—, 75 — i wyżej.**

Dubeltówki „Hammerles“ samonaciągające się bez kurka, nowy model, z trzykrotnem zamknięciem „Greener“ z zamkiem bezpieczeństwa **Kor. 112.—.**

Największy wybór strzelb i rewolwerów znajduje się wykazany w moim głównym katalogu z 4000 odbitkami, który do każdego darmo i opłatnie przesłany będzie.



TANIE czeskie pierze do pościeli!



1 Kg. szarego dartego pierza K 2·—, lepsze K 2·40; półbiałego K 3·60, białe K 4·20; białego puchowatego 6 K, najprzedniejszego K 7·20 najlepszego gatunku K 8·40. Puchu szarego K 6·—, białego K 12·—, najprzedniejszego z piersi K 14·40. **Przy zakupnie 5 kg. opłatnie.**

Gotowa pościel z gęstego czerwonego żółtu, 1 pierzyna **180×116 cm.** po K 10·—, 12·—, 15·—, 18·—, 21·—; **200×140 cm.** po K 3·—, 15·—, 18·—, 2 ·—; 1 podgłówek **80×58 cm.** po K 3·—, 3·50, 4·—. **90×70 cm.** po K 4·50, 5·50, 6·—. Przesyłka za zaliczką od 10 K począwszy opłatnie. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy za towar nieodpowiedni. Próbki i cenniki darmo.

Artur Wollner, Lobes 212 przy Pilźnie (Czechy)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor X. Marceli Dziurzyński.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem I. R. Dobrzańskiego